



W czasie rozmowy kompozytora z dziennikarzami raptem w sali zgasało światło

Maestro Penderecki w Wilnie

— Kilkrotnie wybierałem się na Litwę w okresie socjalizmu, ale ciągle mi ten wyjazd utrudniano: albo orkiestra była na występach, albo w sali Filharmonii trwał remont. Cieszę się, że moją muzykę usłyszą mieszkańcy tego kraju, ponieważ marzyłem, by docierała ona wszędzie — powiedział wybitny polski kompozytor Krzysztof Penderecki na konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj w stołecznym hotelu „Stikliai”.

Obecny przyjazd artysty na Litwę jest już czwartym z kolei.

6 grudnia w Litewskiej Narodowej Filharmonii odbędzie się koncert z cyklu poświęconego 60- leciu działalności Litewskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej. Tego wieczora po raz pierwszy na Litwie zabrzmie sławne „Credo” Krzysztofa Pendereckiego. Utwór zostanie wykonany przez Litewską Narodową Orkiestrę Symfoniczną z udziałem solistów z Polski: Bożeny Harasimowicz — Haas, Magdaleny Gruszczyńskiej, Agnieszki Rehlis, Adama Zdunikowskiego i Romualda Tesarowicza oraz krajowych chórów — Ažuoliukas i Kowieńskiego Państwowego Chóru. Dyrygował będzie Maestro Penderecki.

DIALOG O MUZYCE ROZPOCZĘTO OD CAŁKIEM ODMIENNEJ DZIEDZINY — polityki.

— Teraz, gdy Litwa dąży do NATO i, tak jak Polska, do Unii Europejskiej, należy pielęgnować kontakty między naszymi państwami. Prezydent Aleksander Kwaśniewski w czasie swojej niedawnej wizyty na Litwie podkreślił, że Litwa jest priorytetem w polityce zagranicznej Polski — mówił kompozytor.

Mówiąc o komunistycznej przeszłości Polski, artysta podkreślił, że nie wolno oceniać jej jednostronnie.

— Często jestem krytykowany za podobne wypowiedzi, jednak w tamtych czasach z budżetu państwa wydzielano



Odpowiadając na pytanie, jakich kompozytorów Maestro lubi słuchać, Krzysztof Penderecki lakonicznie odpowiedział: „Nikogo. Koncentruję się na własnej twórczości”
Fot. Marian Paluszkiwicz

na kulturę 3 proc. pieniędzy, obecnie suma ta wynosi zaledwie 0,38 proc.

Na pytanie dziennikarzy, co dla Maestra znaczy tytuł „Najlepszy żyjący kompozytor wieku”, którym w tym roku został on nagrodzony w Cannes, Penderecki skromnie odpowiedział:

— Tytuł ten jest symbolicznym, przyznaje się go co roku innemu artyście. Właściwie to sztukę można ocenić dopiero po sporym upływie czasu. Jeśli więc przyznają mi taki tytuł, powiedzmy

po 50 latach, to chociaż nie będzie mnie już na tym świecie, będę się cieszył.

Odpowiadając zaś na pytanie, jakich kompozytorów Maestro lubi słuchać, Krzysztof Penderecki lakonicznie odpowiedział: „Nikogo. Koncentruję się na własnej twórczości”.

W czasie rozmowy kompozytora z dziennikarzami raptem w sali zgasało światło. Wszyscy zamarli w oczekiwaniu jakiejś katastrofy.

(Dokończenie na str. 3)

Opozycja atakuje koalicję rządzącą

Tarcia międzykoalicyjne

Opozycja socjaldemokratyczna wczoraj raz jeszcze oświadczyła, że nie poprze w Sejmie ustawy krzywdzącej emerytów pracujących, których rząd Rolandas Paksasa chce postawić przed wyborem — albo praca, albo emerytura. Natomiast koalicja rządząca oskarżyła opozycję o działania destrukcyjne i niechęć do współpracy. Zapowiedziała też, że odebranie emerytom pracującym emerytur jest jedynym wyjściem, żeby zrównoważyć dziurawy budżet litewskiego zakładu ubezpieczeń socjalnych.

Artūras Mielianas, przewodniczący sejmowego komitetu opieki socjalnej i pracy powiedział, że jeśli dziś rząd nie zdobędzie się na drastyczne i niepopularne kroki — odebranie emerytur pracującym emerytom pozostawiając im tylko emeryturę podstawową (niecałe 140 litów), oraz stopniowe zwiększenie wieku emerytalnego, to, zdaniem Mielianas, po 30-40 latach na Litwie będzie więcej

emerytów niż pracujących.

— Musimy podejmować niepopularne kroki, jak też rozpocząć wreszcie reformę emerytalną — mówił wczoraj Artūras Mielianas.

Przewodniczący komitetu uważa również, że forsowane przez rząd Paksasa decyzje w sprawie emerytów, pomogą zmniejszyć bezrobocie wśród młodzieży.

Natomiast lider opozycji Vytenis Andriukaitis wątpi w to, że młodzież chętnie będzie szukała zatrudnienia w miejscach pracy, gdzie dziś pracują emeryci. Jest to przede wszystkim praca nie wymagająca kwalifikacji, ani nie dająca też większych zarobków.

Liberałowie, których lider kieruje rządem, są bardzo zaniepokojeni sytuacją wokół nowelizacji ustawy emerytalnej, a także ustawy budżetowej, nad którą Sejm będzie obradował w tym tygodniu.

Dlatego wczoraj po raz pierwszy sięgnęli po instrument dyscyplinarny — wspólną naradę frakcji koalicyjnych — który być może pozwoli na zdyscyplinowanie nieposłusznych partnerów koalicyjnych.

Liberałów niepokoi również aktywność opozycyjnej koalicji socjaldemokratycznej, której działania wczoraj ostro skrytykował Artūras Mielianas.

— Opozycja nie udzielając tradycyjnych 100 dni dla rządu od pierwszych dni jego działalności ostro krytykuje każdy jego krok — powiedział przewodniczący sejmowego komitetu opieki socjalnej i pracy. — Natomiast sama zamiast wносить projekty ustaw i nad nimi obradować, pół dnia poświęca dyskusjom o poziomie bezrobocia w kraju. O tym nie trzeba dyskutować, a przyjmować ustawy pozwalające na zwiększenie miejsc pracy — dodał.

S. T.

W NUMERZE:

Aktualności

3

Christopher Haller powiedział, że już za kilka tygodni będzie mógł podać swoim abonentom konkretną ilość świadczonych usług i cenę. Zapewnił, że usługi Internetu będą tańsze. Jest to w dobrym sensie prezent pod choinkę.

Kultura

5

... To tak, jakbym miał czterdzieścioro dzieci: żadnego się nie wypieram, choć jedne są brzydsze, inne lepsze, ładniejsze, mądrzejsze, głupsze. Tak, jak swe własne dzieci, kocham wszystkie, niezależnie od tego jakie są...

Jubileusz

6

Jubileusz dziesięciolecia niczego nie kończy i niczego nie zaczyna, jest tylko kamieniem milowym, od którego życie toczy się dalej...

Stolica

7

Przed śmiercią Marszałek marzył o kolejnym odwiedzeniu Wilna, którego był honorowym obywatelem.

Praworządność

8

Algimantas Vertelka, którego nazwisko kojarzy się ze sprawą porwania byłego szefa koncernu naftowego w Możejkach, zaskarżył wyrok sądu niższej instancji, który uznał go winnym nielegalnego posiadania ponad połowy grama heroiny.

Dojrzeła protest społeczny

Godzina bez telefonu

Nieliczna, lecz radykalna Litewska Liga Wolności (LLW) dziś na Placu Niepodległości w Wilnie organizuje akcję protestu przeciwko „nowej polityce” nowej władzy, do której wynikiem zalicza problem emerytur i opłaty za telefon.

W rozpowszechnionym wczoraj zaproszeniu LLW na akcję protestu stwierdza się, że „Sodra”, która za setki milionów litów w całej Litwie zbudowała wiele pałaców, nie ma z czego w czas wypłacić emerytur. Dlatego też „nowi” postanowili ograbić ledwo koniec z końcem wiążących emerytów. Jak wiadomo, rząd niedawno postanowił pracującym emerytom wypłacać tylko emerytury podstawowe. Z Placu Niepodległości przed gmachem Sejmu uczestnicy zamierzają ruszyć do „Lietuvos telekomas”, który niedawno zapowiedział kolejną podwyżkę opłaty za rozmowy telefoniczne. Do protestu przeciwko podrożeniu łączności telefonicznej wzywa też Nieliczna organizacja polityczna — Litewski Związek Narodowców (LZN).

LZN, oburzony „zuchwałością «Lietuvos telekomas», który chce zwiększyć swój zysk kosztem mieszkańców Litwy”, wzywa społeczeństwo do ogłoszenia ostrzegawczego bojkotu „Lietuvos telekomas” i nie korzystania w przyszły poniedziałek, 11 grudnia, z telefonu od godz. 11 do 12.

(BNS)

Sentencja

Nie pozwól nigdy, aby przeszkadzała ci myśl o przyszłości. Kiedy ona nadejdzie, spotkasz ją z tą samą bronią rozumu, z jaką spotkasz terazniejszość.

Marek Aureliusz



Kalejdoskop aktualności

Pierwsza wizyta

Premier Rolandas Paksas z pierwszą wizytą roboczą udaje się dziś do Polski.

W ramach jednodniowej wizyty w Warszawie planowane są spotkanie premiera Litwy oraz roboczy obiad z premierem Polski Jerzym Buzkiem, a także spotkania z marszałkiem Sejmu Maciejem Płażyńskim i prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim.

Z naczelnymi władzami Polski omówione zostaną kwestie stosunków ekonomicznych i politycznych, lepszej wzajemnej koordynacji w dążeniu do członkostwa w strukturach wielostronnych, jak też współpraca w sferze energetyki.

Nominacje w Genewie

Nowym ambasadorem Litwy w oddziale ONZ w Genewie mianowany został Algimantas Rimkūnas, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych. Do obowiązków ambasadora przystąpi on 11 grudnia.

47-letni Rimkūnas karierę dyplomatyczną rozpoczął w 1993 r. w ambasadzie litewskiej w Belgii. Po kilku latach powrócił do Wilna, gdzie był sekretarzem MSZ, a później wiceministrem.

... i na Litwie

Do pracy w MSW przystąpił Ramūnas Darulis, dotychczasowy dyrektor Wileńskiego Centrum Konsultacyjnego Przedsiębiorczości.

Darulis od 1995 r. pracował na katedrze ekonomiki handlu w Wydziale ekonomicznego Uniwersytetu Wileńskiego. W okresie pracy na uniwersytecie zaczął też pełnić obowiązki wicedyrektora Wileńskiego Centrum Konsultacyjnego Przedsiębiorczości. Z wykształcenia Darulis jest ekonomistą.

Kobieta — wiceministrem

Trzecim wiceministrem spraw zagranicznych została Dalia Grybauskaitė, która ostatnio pracowała w Ministerstwie Finansów.

44-letnia Grybauskaitė pracę w MSZ rozpoczęła w 1993 r., a od 1999 r. przez rok była wiceministrem finansów. Gdy ministrem spraw zagranicznych został Antanas Valionis, mianowano trzech nowych wiceministrów. Są to Oskaras Jusys, Giedrius Čekuolis i Dalia Grybauskaitė.

75-lecie akademika

Znany fizyk, były wieloletni prezydent Akademii Nauk profesor akademik Juras Požela dziś kończy 75 lat. Z tej okazji w auli Litewskiej Akademii Nauk dziś odbędą się czytania akademickie — jubilat wygłosi referat „Brak wiedzy — największym zagrożeniem kultury”.

Uważany za prekursora litewskiej fizyki półprzewodników Juras Požela jest autorem i współautorem przeszło 200 artykułów naukowych, około 100 wynalazków, 9 monografii. Jest też kawalerem Orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina III klasy, laureatem licznych nagród międzynarodowych.

Stop — narkomanii

Ministerstwo Zdrowia przewidziało kierunki działalności na rzecz udoskonalenia pracy prewencyjnej w zapobieganiu dalszemu szerzeniu się narkomanii.

Rząd w swym planie 100-dniowej działalności zobowiązał MZ do zgłoszenia postulatów wzmoczenia walki z narkomanią i prewencji narkomanii.

W tym celu na wzór krajów skandynawskich zostanie opracowany i zatwierdzony obowiązkowy tryb 3-miesięcznej rehabilitacji psychologicznej i społecznej dzieci. W Kownie, Szawlach i Poniewieżu zostaną założone ośrodki dla uzależnionych, a w innych miastach zrealizowany zostanie model wstępnego zapobiegania narkomanii w społeczeństwie według projektu PHARE.

Pierwsze spotkanie

Na pierwszym spotkaniu z pracującymi w Wilnie dyplomatami zagranicznymi minister spraw zagranicznych Antanas Valionis wczoraj przedstawił priorytety polityki zagranicznej nowego rządu Litwy.

W swoim przemówieniu Valionis powiedział, że w okresie 10-lecia niepodległości Litwa poczyniła wielki postęp — jest ona członkiem licznych organizacji międzynarodowych, forów i instytucji regionalnych, nawiązała stosunki dyplomatyczne z większością państw świata, przyłączyła się do licznych międzynarodowych umów i porozumień.

„Ten proces jest kontynuowany. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, że żyjemy w zintegrowanym świecie, w którym globalizacja i rewolucja informacyjna wywierają na nas coraz większy wpływ”, zaznaczył minister SZ.

Przemyt papierosów

Pogranicznicy strażnicy w Pojejach w rejonie szyluckim w niedziele znaleźli porzucony przez przemytników samochód, załadowany rosyjskimi papierosami. Jak się okazało, samochodem tym przewożono 18 skrzyń papierosów „Prima” i „Kosmos” — łącznie 9 tys. 50 paczek.

W tym roku litewscy pogranicznicy zatrzymali już około 860 tys. paczek przemycanych papierosów. W ubiegłym roku — blisko 162 tys. (ELTA, BNS)

Akcja pani Adamkienė

Życzenia dzieci stają się rzeczywistością

Fundusz Dobroczynności i Pomocy pani Almy Adamkienė kończy tegoroczną akcję „Pomóżmy zrealizować marzenia dzieci”. Tę akcję fundusz zorganizował wspólnie ze spółką „Procter&Gamble”.

W październiku i listopadzie zbierano środki na dom opieki dla dzieci oraz szkoły-internaty, aby móc wyremontować pomieszczenia, nabyć nowe meble, inwentarz sportowy i korekcyjny. Była to już druga tego rodzaju akcja.

W ubiegłym roku z pomocy skorzystały domy dziecka w Wilnie, Kownie, Szawlach, Poniewieżu, a także specjalne szkoły-internaty w Kłajpedzie i Priekule, szko-

ly ogólnokształcące w Mejszagale i Paliepai. Ogółem w 1999 r. przydzielono 400 tys. Lt.

W tym roku przewidziano wsparcie dla 8 domów opieki i szkół. Z pomocy skorzystał Wileński Dom Dziecka nr 2, dom dziecka w Saugai, specjalna szkoła-internat w Linkaučiai, kowieński dom dziecka „Atžalynas”, jedna ze szkół specjalnych w Szawlach, szkoła-internat w Simnasie, Trocka Szkoła-Internat oraz Wileńska Szkoła-Internat nr 3. Zebrano i rozdzielono 320 tys. Lt.

Dziś w Wileńskiej Szkole-Internacie nr 3 (Nowa Wilejka) uwieńczona zostanie akcja dobroczyn-

na. Na ręce dyrektorki szkoły Marii Milkevičienė złożone zostanie świadectwo daru 400 tys. Lt. Za te pieniądze szkoła-internat kupi nowe meble i pralkę.

W uwieńczeniu akcji wezmą udział pani Alma Adamkienė, dyrektor spółki „Procter&Gamble” na kraje bałtyckie pan Egon Plavniek, członek zarządu Funduszu Dobroczynności i Pomocy A. Adamkienė, mer Wilna Artūras Zuokas.

Po uroczystości wręczenia daru i omówieniu wyników akcji dzieci zabawią artyści teatru „Raganiukė”.

(ELTA)

Odnaczenie dla prezydenta

„Oskar” przedsiębiorców polskich

Prezydent Litwy Valdas Adamkus wyróżniony został „Oskarem” przedsiębiorczości polskiej, przyznawanym przez klub przedsiębiorczości tego kraju, zrzeszający przeszło 250 małych, średnich i dużych spółek.

Nagroda przyznana została Adamkusowi za jego wkład w rozwój dwustronnych gospodarczych i politycznych stosunków litewsko-polskich. Nagroda polskiego klubu przedsiębiorczości — paskorzeźba „Przyszłość” i dyplom prezydenta Litwy wręczone zostaną 25 stycznia przyszłego roku w Zamku Królewskim w Warszawie.

Przed 10 laty założony Klub

Przedsiębiorczości Polskiej rokrocznie wyróżnia najlepsze firmy, towary oraz ludzi, osiągających największe sukcesy w sferze przedsiębiorczości, nie zapominając o etyce handlowej i nie łamiąc prawa.

Kilka lat temu polski klub „Oskarami” nagroził osoby, których działalność na arenie międzynarodowej przyczynia się do integracji europejskiej i rozwoju demokracji. Nagrody otrzymali wybitny politolog USA Zbigniew Brzeziński, były minister spraw zagranicznych Niemiec Hans Dietrich Genscher, były sekretarz generalny NATO Javier Solana, prezydent

Ukrainy Leonid Kuczma, była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, były prezydent Związku Radzieckiego Michaił Gorbaczow.

Przewodniczący Polskiego Klubu Przedsiębiorców Ryszard Konwerski powiedział, że pierwszy „Oskar” polskiej przedsiębiorczości został wręczony niedawno zmarłemu redaktorowi naczelnemu wydawanego w Paryżu polskiego czasopisma „Kultura”, obywatelowi honorowemu Litwy Jerzemu Giedroyciowi, który odbierając nagrodę zaznaczył, że głównym partnerem gospodarczym Polski powinna być Litwa.

(BNS)

W MSZ Litwy

Naocznie się przekonać

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy rozważa możliwość wysłania swych przedstawicieli do Gwinei Równikowej na naradę w sprawie uwolnienia zatrzymanego statku litewskiego „Rytas”.

Jak poinformował dyrektor Departamentu Informacji i Kultury MSZ Petras Zapolskas, „MSZ rozważa możliwość skierowania delegacji do Gwinei Równikowej w celu uwolnienia litewskiego statku „Rytas”. Jak poinformował Zapolskas, obecnie ustala się skład delegacji. Kierować nią prawdopodobnie będzie wiceminister MSZ Giedrius Čekuolis. Litwa nie posiada własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Gwinei Równikowej i w sprawie statku zwracała się do Rosji, Francji, Hiszpanii, USA i Narodów Zjednoczonych, prosząc o pomoc dyplomatyczną. „Rytas” zatrzymany został przez wojskowych 10 listopada obok wyspy Bioko w Gwinei Równikowej, gdy płynął z Mauretanii do Kamerunu. Władze Gwinei Równikowej początkowo wymierzili „Rytasowi” grzywnę 1,3 mln USD, którą później zmniejszyli do 500 tys. USD.

Statek oskarżony został o nielegalny połów. „Rytas” jest chłodnią, przeznaczoną do transportowania mrożonych produktów i nie przystosowaną do połowu. W ładowniach „Rytasu” było 2656 ton mrożonej ryby i ponad 100 ton mączki rybnej. Ten ładunek wartości około 1 mln USD jest własnością belgijskiej spółki „Luyben ALG. Handelsmaat NV”. Funkcjonariusze Gwinei Równikowej ze statku już wynieśli około 250 ton ryby.

(BNS)

Nowa linia trolejbusowa w Wilnie

18 grudnia w stolicy otwarta zostanie nowa linia trolejbusowa nr 14 „Saulėtekis-Geroji Viltis”.

Trolejbusy 14 linii będą miały następującą trasę: aleja Saulėtekio, ulice Antokol, Kościuszki, al. Giedymina, ulice Jagiellońska, Pylimo, Basanavičiaus, al. Savanorių

do przystanku Gerosios Vilties (Dobra Rada). Z powrotem trolejbusy pojedzie tymi samymi ulicami. Trolejbusy tej linii obsługiwać będą pasażerów od godz. 7 do 19.30 i posiadają w odstępach 12-minutowych.

(BNS)



W sobotę na Placach Katedralnym i Ratuszowym uroczysto zapalono światła na ogromnych choinkach. Lśniące tysiącami świateł świąteczne drzewka tego wieczora otaczały masy wilnian. Na zdjęciu: choinka na Placu Ratuszowym Fot. ELTA

„Lietuvos Telekomas” proponuje nowe usługi Przez internet taniej

Wczoraj „Lietuvos Telekomas” podpisał umowę z amerykańską firmą „Nexcom Telecommunications LLC” o utworzeniu wspólnego przedsiębiorstwa, którego celem będzie świadczenie poprzez internet usług telefonicznych. Przewiduje się, że na początku przedsiębiorstwo będzie świadczyło jedynie usługi w zakresie przekazywania głosu oraz faksów.

Ze strony Telekomu, umowę podpisał dyrektor generalny Tapiro Paarma, a ze strony Nexcom - prezydent Christopher Haller.

Firma „Nexcom Telecommunication LLC” kieruje największą siecią internetową w Europie Wschodniej i Środkowej oraz posiada swoje ośrodki w 6 państwach, w końcu 2001 roku planuje rozszerzenie swej działalności jeszcze w 8 krajach.

- Rozmowy w sprawie utworzenia nowego przedsiębiorstwa trwały kilka tygodni - powiedział Paarma, - ale obecnie obie strony są zadowolone.

Dyrektor podkreślił, że Telekom zawsze dużo inwestował w rozszerzanie sieci usług. W ciągu dwóch lat wydano na to 150 mln USD.

Na pytanie dziennikarzy, czy utworzenie nowego przedsiębiorstwa jest zgodne z prawem, T. Pa-

arma odpowiedział, że wszystkie działania Telekomu są zgodne z podpisaną w 1998 roku umową. Wyraził też ubolewanie, że niektórzy starają się mu przeszkadzać w pracy. Telekom krytykuje media, używając nawet karykatur. Stwierdził, że to on jest prawdziwym gospodarzem Telekomu i nie ma zamiaru odstąpić od przewidzianych planów.

Prezydent Nexcom Telecommunications Christopher Haller powiedział, że już za kilka tygodni będzie mógł podać konkretnie swoim abonentom ilość świadczonych usług i cenę. Zapewnił, że po utworzeniu wspólnego z Telekomem przedsiębiorstwa, usługi internetu będą tańsze. Jest to w dobrym sensie prezent pod choinkę. Najpierw będą to usługi międzynarodowe, ale już po paru latach z internetu będziemy korzystać podczas rozmów lokalnych i będzie to kosztowało taniej niż rozmowa telefoniczna.

W dobie obecnej z usług internetu korzysta 5 proc. mieszkańców Litwy i choć ich liczba z pewnością wzrośnie, to internet chyba nigdy nie będzie dostępny emerytom i starszemu. Oni siłą rzeczy nadal będą skazani na kontakt ze zwykłą słuchawką telefoniczną, a to jest coraz droższe.

Julitta Tryk

Trzy robotnice „Inkarasu” powróciły do namiotów Czym się zakończy akcja?

Do namiotów dla głodujących przy bramie upadłej spółki kowieńskiej „Inkaras” podczas weekendu w celu kontynuowania protestu powróciły trzy uczestniczki akcji głodowej.

Namiot stał pusty od ubiegłego tygodnia, gdy głodujący ogłosili 10-dniowe moratorium dla swej akcji, licząc na podjęcie przez rząd pilnych decyzji, sprzyjających odzyskaniu zarobionych wynagrodzeń. Nie doczekawszy się jednak obiecanych 10 dni, wieczorem w ubiegłą sobotę do namiotu powróciły 59-letnia Marija Petravičienė, 55-letnia Ludmiła Salinienė i 50-letnia Aldona Visockienė, które postanowiły kontynuować przerwany tydzień temu głodówkę. Kobiety mówią, że są rozczarowane „opieszalnością władz”, toteż postanowiły dalej głodować. W ich przekonaniu jest to jedyny sposób zwrócenia uwagi na swoje problemy. Dwie z trzech kobiet, które wznowiły akcję głodową,

twierdzą, że wcześniej bez żywności przetrwały aż 50 dni, ale lekarze wątpią w ich wersję. Twierdzą oni, że w szpitalu nie stwierdzono niebezpiecznych dla zdrowia zmian w ich organizmie, spowodowanych długotrwałą głodówką.

4 października przy bramie kowieńskiej spółki „Inkaras” głodówkę rozpoczęły trzy robotnice tego przedsiębiorstwa, a po kilku dniach dołączyły się do nich jeszcze trzy. Niektóre z nich w wyniku głodowania potrzebowały pomocy medycznej. Robotnicy „Inkarasu”, którzy zainicjowali akcję głodową, żądali, aby administracja bankrutującego przedsiębiorstwa wypłaciła im wynagrodzenia. Wtedy to robotnicy po przeszło 50-dobowej akcji głodowej przzerwali ją nic nie zyskując. Wcześniej robotnikom udało się w ten sposób odzyskać część przysługujących im pieniędzy.

(BNS)

Maestro Penderecki w Wilnie

(Dokończenie ze str. 1)

Zanim gość, dziennikarze i pracownicy hotelu zdążyli zareagować, światło zapaliło się. Okazało się, że winowajcą zajścia był pewien dziennikarz, który stojąc w drzwiach niechcący nacisnął na wyłącznik.

Krzysztof Penderecki (ur. 1933 r.) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów. Artysta jest absolwentem Krakowskiej Akademii Muzycznej.

Autor oper: „Czarna Maska”, „Diabli Laudena”, „Ubu Rex”; wokalno-symfonicznych partytur: „Stabat Mater”, „Pasja według św. Łukasza”, „Dies irae”, „Kosmogonia”, „Utrenia”, „Magnificat”, „Te Deum”, „Polskie requiem”, „Veni

Creator”, „Siedem wrót Jerozolimy” i „Credo”; pięciu symfonii, kilku koncertów instrumentalnych z orkiestrą oraz wielu utworów kameralnych.

Kompozytor został nagrodzony wysokimi państwowymi odznaczeniami Polski i innych krajów. Jest Doktorem Honoris Causa uniwersytetów w Waszyngtonie, Madrycie, Belgradzie, Glasgow, Poznaniu, Warszawie i in. Krzysztof Penderecki jest też członkiem honorowym Londyńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej, Rzymskiej „Santa Cecilia”, oraz Akademii w Sztokholmie, Berlinie, Buenos Aires, Bordo, Dublinie i in.

Sabina Kozłowska

Farmer z Solecznik wierzy, że produkcja mleka będzie w przyszłości opłacalna

Czarne dni białego mleka

Farmer Stanisław Szeszkowski w każdej dyskusji ma własne, najczęściej odmienne zdanie i w każdej sprawie nie dotrzymuje kroku pozostałym. I dziś, gdy tyle się mówi o niskich cenach mleka oraz upadku produkcji mleczarskiej, Szeszkowski zainstalował w swojej farmie nowoczesną linię mleczarską.

Z tej okazji w gospodarstwie odbyła się nawet nieduża uroczystość, na którą zaproszeni zostali wszyscy, którzy pomogli farmerowi sfinansować i zainstalować nowoczesną linię. Niemniej, Szeszkowski nie chciał ujawnić tajemnicy tego, w jaki sposób udało mu się zdobyć drogi sprzęt, uznając to za tajemnicę komercyjną. Nie robi natomiast tajemnicy z tego, że to wszystko kosztowało mu wiele nerwów i wydatków. Niemniej chętnie podzielił się własnymi spostrzeżeniami na temat obecnej sytuacji w rolnictwie.

Nie wierzy rządowi

Farmer twierdzi, że w ciągu ostatnich 10 lat zmęczyło go uganianie się za programami rozwoju rolnictwa w republice. Początkowo wspierano produkcję mleka, więc zajął się hodowlą rasowych krów. Potem się okazało, że państwo wspiera produkcję wieprzowiny, więc całą farmę zajęła trzoda chlewna. Były też programy uprawy roślin białkowych, ale po kilku latach ucichły. Później państwo subsydiowało rozszerzenie produkcji gryki itp. Farmer Szeszkowski mówi, że dziś już nie wierzy w żaden program rządowy i będzie produkował tylko to, co mu się opłaci. W tym roku, jak stwierdził, prawie cały zarobek pochłonięła olej napędowy, który, jak zwykle, przed rozpoczęciem prac polowych zdrożał.

Szachowe posunięcie

Farmer liczy jednak na to, że rozwijając produkcję mleczarską,

Koalicja socjaldemokratyczna - przeciw

„Litwę uratują emeryci”

Propozycja rządu zaoszczędzenia kosztem pracujących emerytów, w przekonaniu sejmowej frakcji koalicji socjaldemokratycznej, zasługuje na analizę konstytucyjną i prawną.

Na wczorajszej konferencji prasowej starosta tej frakcji Vytenis Andriukaitis, ustosunkowując się do propozycji rządu płacenia pracującym emerytom tylko bazowej emerytury, wyraził wątpliwość, czy rząd zna przepisy Konwencji Ochrony Praw Człowieka, czy prze-



Jeżeli nie ma gdzie sprzedać, trzeba wylać

Fot. Marian Paluszkiwicz

jak mówią szachiści, robi trzy kroki do przodu. Dzięki Bogu, mówi Szeszkowski, że nie da się zabronić człowiekowi jeść i nic tu nie zmienia ani władze, ani rządy, ani politycy. Im więcej ludzi skażą na głód, tym gorzej będzie dla nich - tak sądzi farmer. Jest przekonany, że powrócą czasy, gdy produkcja mleka i nabiału będzie się opłacała. W tym celu oprócz zainstalowania linii mleczarskiej zasiał 17 ha pastwisk, formuje stado rasowych krów.

Zdaniem przewodniczącej Sołecznickiego Stowarzyszenia Farmerów Zinaidy Kiszczenko, sytuacja Szeszkowskiego jest lepsza niż innych farmerów i być może jemu się właśnie uda. Gospodarstwo jego leży w pobliżu miasta, więc mleko sprzedaje bez pośredników. Ma dobre budynki i pod dostatkiem sprzętu. Inni są w trudniejszej sytuacji.

Nie widać zmian na lepsze

Jak obliczyli specjaliści rolnictwa, zimą koszty własne litra mleka będą wynosiły ponad 80 ct, a sprzedać nie da się drożej niż po 60 ct. W tej sytuacji farmer nic nie

zrobi, a zaciąganie kredytów z 16-18-proc. odsetkami jest szaleństwem - uważa Kiszczenko. Jej zdaniem, niskie ceny mleka pociągną za sobą poważne konsekwencje. Np. w sklepach sołecznickich, zresztą jak i wszędzie, znacznie podrożała wołowina. Zimą i wiosną była tania, ponieważ cielęta przeznaczano na mięso. Rolnicy nie pozostawiają cielic, aby hodować je na krowy, gdyż mleko jest tanie. Byczków też nie hodują, bo tania jest wołowina. I tu specjaliści rolnictwa obliczyli: jeśli byka w ciągu 1,5-2 lat hodować do wagi 450 kg, to straty przy sprzedaży wyniosą co najmniej 100 Lt.

W tej sytuacji lepiej jest sprzedać cielaka i z miejsca otrzymać 200 Lt. Z tej przyczyny ilość rogacizny w rejonie znacznie się zmniejsza. Wszak, oprócz braku przychówka w stadzie, do sierpnia na pastwiskach nie było paszy, w związku z czym krowy szły do rzeźni. Obecnie Wileński Kombinat Mięsny podniósł ceny wołowiny. Do czego to doprowadzi, trudno przewidzieć. Specjaliści sądzą jednak, że sytuacja na wsi raczej się pogorszy.

Piotr Ryngiewicz

VIHENDA
sprzedaje
kotły do centralnego ogrzewania
na paliwie stałym polskiej firmy "SECO"
Cena od 1400.00 Lt do 1700.00 Lt
tel. 73 86 22 (do godz. 17.00)
73 10 98 (do godz. 19.00)
8 286 21436

Centrum szkolenia kierowców
Szkolimy kierowców kategorii:
B B+C1 C1 C D D1 C1E CE BE
Dla bardzo zajętych oferujemy zajęcia w dni wolne od pracy.
Klasa komputerowa. Autodrom.
Oplata na raty!
9.00-19.00 10.00-14.00
ul. A. Kojełavičiaus 188, tel. 67 77 14, 67 76 05

KONKURS

„Dziewczyna „Kuriera 2000”



Elżbieta Kuzborska. Jestem abiturientką „Syrakomłówek”. Ukończyłam szkołę muzyczną. Gram na pianinie, uczę się gry na flecie. Fascynuje mnie scena — należę do szkolnego zespołu teatralnego, śpiewam, recytuję, tańczę w „Willi”, z której archiwum właśnie pochodzi moje zdjęcie.

Fot. archiwum



Grażyna Kowzan. Mam 16 lat. Uczę się w klasie 10b Szkoły Średniej nr 5. Jestem wesołą i pogodną dziewczyną. Moje hobby — to sport i muzyka. Uwielbiam tańczyć oraz uczestniczyć w konkursach.

Fot. archiwum



Bożena Sadowska. Mam 24 lata. Pracuję w kawiarni. Moje hobby: książki, dzierganie na drutach, muzyka.

Fot. Marian Paluszkiewicz

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: "Kuriera" (nagroda główna), Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Będą też wylosowane nagrody specjalne. Wielkie show z loteriami, muzyką, śpiewem, tańcem, pokazem mody odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.

Polskie przedsiębiorstwo farmaceutyczne POLPHARMA

rozszerza swą działalność i zaangażuje przedstawiciela do pracy z lekarzami i aptekami powiatu wileńskiego.

Wymagania:

- wyższe wykształcenie medyczne bądź farmaceutyczne
- Prawo jazdy
- Znajomość podstaw języka polskiego
- Chęć doskonalenia się i pracy w dynamicznym zespole
- Pożądane, ale nie obowiązkowe doświadczenie analogicznej pracy

Życiorys z adnotacją "Medicinos atstovas" należy wysłać do 15 grudnia na adres: ASOTRA, Talkos pr. 102, 3042 Kaunas albo faksem 8 27 45 25 55, Tel. informacji: 8 27 45 50 95.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95

E-mail: arsviva@post.omnitel.net

HOTEL ARS VIVA

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Wynajem autokarów

z pełnym wyposażeniem
ceny do uzgodnienia



AVALSA

tel. 22 13 63. 8 299 27 443

Jutro „Mikołajki”

Znany, nieznany święty

*Święty Mikołaju,
co tam robisz w raju.
Szyję śliczne lale,
suknie i korale.
Święty Mikołaju,
masz jeszcze dość czasu.
uszij mojej małej,
sukienkę z atlasu.*

*Idzie dobry święty, z długą siwą brodą,
a dwaj Aniołkowie pod ręce go wiodą.
Niosą ciężkie kosze, słodziutkie pierniczki,
dla małego Jasia, Kasi i Różyczki.*

Wielu z nas z pewnością jeszcze pamięta te dziecięce wierszyki o dobrym Mikołaju, który przynosił nam prezenty. Przypomnijmy

Zdaniem Japończyków

Panowie - do garnków!

Opublikowane w niedzielę wyniki sondażu przeprowadzonego przez rząd japoński wykazały, że trzy czwarte dorosłych Japończyków uważa, iż mężczyźni powinni wykonywać więcej prac domowych. Jednocześnie mniej niż dwa procent to czyni.

Ogólnokrajowe badanie dotyczące równości płci, zrealizowane przez urząd premiera Japonii wykazało, iż mężczyźni powinni angażować się w takie zajęcia domowe, jak gotowanie czy sprzątanie.

W sondażu z 1993 roku taką samą opinię miało 66,7 proc. inda-

więc krótko, kim właściwie był i skąd pochodził.

Samo imię wywodzi się z języka greckiego i oznacza zwycięstwo nad ludem. Historia zna ponad 20 świętych o tym imieniu, ale najbardziej czci jednego — biskupa wyznawcę z Miry (Azja Mniejsza).

Żył prawdopodobnie w połowie IV stulecia. Niestety, niewiele wiadomo o jego życiu. Legendy głoszą, że uwolnił z więzienia trzech niesprawiedliwie osądzonych mężczyzn, biednym pannom starał się o posag, wybawił żeglarzy z katastrofy morskiej, a małym dzieciom nocą podkładał zabawki i cukierki. Prawdopodobnie, za te swoje drobne wykrety, siedział nawet w więzieniu.

W IX wieku w Rzymie było już kilka kościołów pod jego wezwaniem.

Zmarł ponoć w sędziwym wieku. W 1087 r. szczątki Mikołaja mułmanie wprowadzili z Azji Mniejszej do miasteczka Bari w południowych Włoszech. Kult św. Mikołaja bardzo szybko rozprzecznił się w Europie, a następnie na Rusi, gdzie jest do dziś w sposób szczególny czczony.

Tradycja pierwszych „Mikołajek” sięga XIII stulecia. Wówczas właśnie w szkołach pojawił się zwyczaj rozdawania w dniu św. Mikołaja zapomóg i stypendiów. Ze szkół ten zwyczaj przeniknął do rodzin i w postaci tej przepięknej tradycji przetrwał do dziś.

Przypominamy, że Mikołaj już od jutra zaczyna chodzić z prezentami. Bądźmy więc grzeczni, może i do nas zawita.

Julitta Tryk

9,3 mln franków za rzeczy
Aukcja

9,3 miliona franków (1,42 mln euro) przyniosła sobotnio-niedzielną aukcję przedmiotów należących do słynnej śpiewaczki operowej Marii Callas. Licytacja odbyła się w Paryżu. Sprzedano ponad 2000 przedmiotów.

Blisko miliona franków, uzyskano za obraz „Święta rodzina”, z którym artystka nie rozstawała się nigdy. Złotą Płytę przyznaną Callas przez koncert wydawniczy EMI nabywca kupił za 225,5 tys. franków. Za szkic scenograficzny do opery „Medea”, w której w mediolańskiej La Scali występowała artystka — 120 tys. franków.

(PAP)

(PAP)

Świetny i w repertuarze operowym, i pieśniach cygańskich Wulkan na największej scenie Wilna



Nikołaj Baskow w repertuarze operowym był świetny

Fot. ELTA

Występ rosyjskiego tenora, mimo tak młodego wieku, o światowej sławie, było wydarzeniem w życiu kulturalnym Wilna. Na Baskowa przybyło tylu widzów, że nawet przy bocznych barierkach trybun Wileńskiego Pałacu Kultury i Sportu nie było gdzie nogi postawić. Ten tłum przy barierkach uważał się za szczęściarzy, gdyż ci widzowie zdołali nabyć jeszcze wejściówki po... 100 litów. Wielu spod Pałacu odeszło z kwitkiem, bo wejściówek nie dostało. Miejsca siedzące kosztowały po 160 – 180 litów.

Nieźrównany głos solisty Wielkiego Teatru w Moskwie zauważył sam wielki Jose Carreras. Nikołaj Baskow zdobył kilka zaszczytnych prestiżowych nagród międzynarodowych. Niedzielny występ na wileńskiej scenie był jednym z występów w tournée po Krajach Nadbałtyckich.

Przyjechał nie sam, ale z całą orkiestrą symfoniczną oraz baletem kremłowskim i grupą wokalaną. Każde ukazanie się na scenie Wielkiego Tenora – to prawdziwa uczta dla duszy. W pierwszej części dominowały utwory klasyki operowej, w tym ulubiona jego aria z „Napoju miłosnego” Donizetti’ego, popularne włoskie pieśni z repertuaru najświetniejszych belcanto świata. To było przepiękne. Zwłaszcza w chwilach, gdy śpiewak odrzucał zainstalowany przy ustach mikrofon i śpiewał bez zmacniacza.

Dla Wilna Baskow przygotował niespodziankę – tylko u nas wystąpił w duecie ze świetną primadonną operową, występującą na ta-

kich scenach, jak La Scala czy Metropolitan Opera. Jest to Łarisa Rudakowa. Finał części pierwszej musieli bisować, a był to utwór Freddie Mercury, którego znamy z telewizji w wykonaniu samego Mercury i niezrównanej Monserat Caballier. Wielotysięczna sala szalała, zarzucała wykonawców kwiatami. Baskow w zażenowaniu skromnie dziękował, powtarzając, „jaka ta publiczność wileńska wspaniała, inteligentna”.

W części drugiej na scenie Baskow przemienił się w wulkan energii. Co prawda, przeprosił widzów, że być może czekali od niego tylko klasycznego repertuaru, ale jest młody i krew w nim kipi. Co się działo na scenie podczas wykonywania cygańskich pieśni, albo przy „macarenie” czy argentyńskim tango! Śpiewak tańczył, nie ustępując zawodowym tancerzom, biegł między rzędami widzów, ledwie „goryle” mogli go dogonić, bo przecież odpowiedzialni byli za jego bezpieczeństwo. Co mogło grozić 24-letniemu śpiewakowi? Chyba że pocałunki dziewcząt, które mu wręczały kwiaty, bo starsze panie sam Baskow całował w rączki.

Niepowtarzalny był to wieczór. Nie mówiąc już o tym, że obecna na nim była cała śmietanka polityczna i intelektualna Wilna, Kowna i Klajpedy. Nie zabrakło też biznesmenów, modelek i wziętych fryzjerek.

Wyjechać po koncercie spod Pałacu Sportu było wyjątkowo trudno. Takiej ilości aut dawno tu nie było.

Krystyna Adamowicz

Premiera filmu Krzysztofa Zanussiego w stołecznym kinie „Lietuva”

Najbardziej antyamerykański film

„Marzeniem każdego reżysera jest pełna sala widzów na prezentacji swego dzieła, moje marzenie się spełniło” – powiedział słynny reżyser polski Krzysztof Zanussi na premierze swojej najnowszej pracy „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”, która odbyła się w sobotę wieczór w kinie „Lietuva”.

Chociaż w tym samym czasie tłumy ludzi śpieszyły na pierwsze zapalenie choinki przy Placu Ratuszowym, wielka sala kina ledwo mogła zmieścić wszystkich chętnych obejrzenia premiery filmu polskiego reżysera, organizowanej przez Instytut Polski w Wilnie.

Reżyser nie obiecał zebranyemu przyjemnego wieczoru. Jest to bowiem film do zastanowienia, poważny, jak określiła jedna pani z widowni w Chicago „najbardziej antyamerykański”.

Mimo to po zakończeniu filmu, z którym Krzysztof Zanussi objechał cały świat, publiczność długo nie chciała wypuszczać reżysera, dziękując gorącymi brawami. Warto nadmienić, że na najnowszy film Zanussiego przyszło dużo młodzieży szkolnej i akademickiej, nauczyciele, wykładowcy, dyplomaci, dziennikarze, politycy.

Zazdrościć Polsce

Litewski krytyk filmowy Skirmantas Valiulis nie ukrywał swojej osobistej fascynacji polskim reżyserem i w ogóle polskim kinem. Przyznał, że Litwa zazdrości sytuacji polskiej kinematografii. I chodzi tu nie tylko o Zanussiego. Triumf „Pana Tadeusza” czy „Ogniem i mieczem” – to ostatnie światowe sukcesy polskiego kina. W niedalekiej przyszłości na ekranach kin ma pojawić się 14-milionowe (w dolarach) „Quo Vadis”,

Janda — kobieta o wielkim sercu

Krzysztof Zanussi bardzo chętnie obcował z publicznością wileńską, cieszył się z każdego pytania.

„Czy nie obraziła się Krystyna Janda, że grała taką niewielką rolę? Korzystając z okazji, że Krystyna nie ma, trochę poplotkuję. Jest to kobieta, która stała się przedsiębiorcą teatralnym, robi z tego wielkie pieniądze. Mimo to, jest kobietą o wielkim geście i wielkim ser-



Spotkanie z reżyserem Zanussim minęło w milej atmosferze

Fot. Bronisława Kondratowicz

cu. Może miało znaczenie też to, że jej mąż był operatorem tego filmu” – powiedział Zanussi. O aktorze, grającym główną rolę – Zbigniewie Zapasiewicz, z którym pracował razem w ośmiu filmach, powiedział tak: „Jest to człowiek niezwykle inteligentny, co w sztuce zdarza się bardzo rzadko. Tę rolę napisałem specjalnie dla niego”.

Każdy kochany

Krzysztof Zanussi o swoich filmach:

„To tak, jakbym miał czterdzieścioro dzieci: żadnego się nie wypieram, choć jedne są brzydsze, inne lepsze, ładniejsze, mądrzejsze, głupsze. Tak, jak swe własne dzieci, kocham wszystkie, niezależnie od tego jakie są”.

Autor „Opowieści weekendowych” poinformował, że w planach ma kręcenie filmu „przyklejonego” do najnowszej dzieła „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”.

Agnieszka Skinder

Obchody roku reymontowskiego

Romans z Reymontem

W ubiegły piątek, w auli Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli, zebrali się uczniowie i nauczyciele, by mówić i śpiewać o twórcy „epopei chłopskiej”.

Czy ktoś kiedyś zastanawiał się, czym pachnie twórczość Reymonta? Z czym tak naprawdę kojarzą się, opisane przez pana Władysława, Lipce? O co, tak w ogóle chodzi w tych „Chłopskich” czterech porach roku? Czy to tylko nostalgiczne patriotyczne niedoszłego krawca i spirytysty, czy może zew krwi Wielkiego Mistrza Pióra? Na razie tego jeszcze nie wiem. Ale wiem jedno, że twórczość Reymonta przeżywać można każdorazowo inaczej, kiedy się sięgnie po któreś z jego dzieł.

„Zaczynam od ziemi...” – pisał Władysław Reymont, a myśmy naszą uroczystą akademię rozpoczęli urywkiem z „Fermentów”. Zaraz potem na scenę wszedł nasz szkolny folklorystyczny zespół pieśni i tańca „Wilenka” z suity kaszubską. Przy skocznych dźwiękach kapeli chórzystki i mali tancerze przedstawiali piękne ojczyste krajobrazy, malownicze chaty, drogi i dróżki polne, zboża i zioła, ludzi i ich znoje powsze-

dnie. Tańce i śpiewy przeplatane były recytacją urywków, głównie z „Chłopów”. Wydawałoby się, że nam, młodzieży, w gorącej wodzie kąpanej, skomputeryzowanej i autonomicznej, trudno jest mówić o rzeczach, które działy się przed ponad wiekiem. A jednak, coś grało w uszach i migotało przed oczyma, że chciałoby się wbiec na scenę i zacząć odgrywać chociażby wesele Boryny z Jagusią. A komu za mało było cudów i dziwactw na scenie, mógł obejrzeć wystawę o życiu i twórczości Reymonta, którą przygotowała Janina Kuckienė.

Całość imprezy powiązana była w artystycznie skomponowaną całość, nad którą czuwały polonistki naszej szkoły. Grażyna Bierdašiūtė, Irena Suchocka i Danuta Korkus. Zresztą, panią Danutę wszyscy znają jako kierowniczkę szkolnego teatryku „Nareszcie”, a także organizatorkę ogromnej ilości imprez – nie tylko szkolnych. Po wyjściu z auli czułam taką dziwną satysfakcję, że oto przed chwilą działy się rzeczy fantastyczne, ważne, bliskie i mile.

Małgorzata Stefanowicz

Instytut Polski zaprasza

Wspomnienia pisarza i reżysera

„Między Apokalipsą a Czytadłem. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim” – tak się nazywa film, który zrealizowała w roku 1995 Telewizja Polska. Pisarz i reżyser opowiada o swojej twórczości, o rodzinnym Wilnie, do którego przyjechał po wielu latach, o Warszawie, gdzie zamieszkał po wojnie, o podróżach z podróży.

„... Ponieważ urodziłem się i całe dzieciństwo i młodość spędziłem w takim niby magicznym zakątku Europy, ale jednocześnie bardzo neuralgicznym, napatrzyłem się po prostu życia i dlatego mnie było łatwiej zakładać jakieś domniemane warianty naszego losu...”

Początek o godz. 16.00. Wstęp wolny. Adres Instytutu Polskiego – ul. Švitrigailos 6/15.

Inf. wł.

Język ojczysty i kultura są podstawą tożsamości

Życie toczy się dalej



Tuż po otrzymaniu nagród



W auli gimnazjum było rzeczowo i swojsko

„Jubileusz dziesięciolecia niczego nie kończy i niczego nie zaczyna, jest tylko kamieniem milowym, od którego życie toczy się dalej”.

Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski tymi słowami zakończył swój referat, wygłoszony podczas obchodów 10-lecia działalności organizacji. „Macierzy Szkolnej” zawdzięczamy to, że okrzepiliśmy duchowo, wyzbyliśmy się kompleksów, nauczyliśmy się obstawać przy swoim, bronić swoich racji i czynić to w sposób logiczny i uargumentowany.

Osoba główna — Nauczyciel

Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w piątkowe popołudnie gościnnie powitało przybyłych. A zebrała się tu, według określenia prezesa ZPL Jana Sienkiewicza, cała elita społeczności polskiej Wilna i Wileńszczyzny, w tym posłowie na Sejm RL Jan Mincewicz, Artur Płocki, Aleksander Popławski, dyrektor generalny Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa Remigijus Motuzas oraz jego zastępca Stanisław Widtmann, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Nauki Barbara Kosinskienė i Onutė Čepulienė, kierownictwo samorządów

i wydziałów oświaty Wileńszczyzny, (samorządy, jak podkreślił prezes Macierzy Szkolnej, zapewniają istnienie i pomyślny rozwój szkoły polskiej).

Najważniejszym jednak bohaterem uroczystości jubileuszowej był Nauczyciel. To na jego ręce były w tym dniu składane najserdeczniejsze podziękowania za codzienny trud wychowania i nauczania w języku ojczystym. Toteż właśnie Nauczyciel był najbardziej uhonorowany poprzez nagrodzenie 49 pedagogów medalami Komisji Edukacji Narodowej RP.

O pierwszych nie zapomniano

Nagrody wręczane były na dwie tury, gdyż nie mała aula „mickiewiczówki” nie mogła zmieścić w jednym szeregu wszystkich wyróżnionych tą zaszczytną nagrodą. Wśród nagrodzonych — Teresa Sokołowska. I tu ukłon w stronę nagradzających, że nie zapomniano o tych, którzy byli pierwszymi w zakładaniu trwałych podwalin Stowarzyszenia. Jak podkreślił Józef Kwiatkowski, to na barki pani Sokołowskiej spadł ciężar organizacji powołania Macierzy i ukierunkowania działalności organizacji, za co złożył serdeczne podziękowanie.

Pozdrowień, podziękowań, serdecznych słów, kwiatów było tak dużo, że jedynie wymienienie wszystkich składających gratulacje zajęłoby całą kolumnę gazetową. Obecność senatora RP Zbigniewa Kruszewskiego, pismo gratulacyjne od senator Janiny Sagatowskiej, przewodniczącej Komisji Senackiej do Spraw Emigracji, jeszcze raz podkreślają wagę, jaką Senat RP nadaje szkolnictwu polskiemu na Litwie. Obecność i gratulacje złożone przez delegację MEnu na czele z dyrektorem generalnym Ministerstwa Michałem Piskorzem, jak też udział w święcie szkolnictwa polskiego dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego dr. Joanny Wójtowicz, dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku Ewy Jurkowskiej, prezesów oddziałów szeregu miast Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prezesa ZG Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Józefa Szyłejki, przedstawicieli fundacji „Samostanowienie” w Warszawie i „Więź” w Gdańsku, listy gratulacyjne od prezydentów miast Białystok, Gdynia i in. — świadczą o tym, jak wielu przyjaciół ma Macierz Szkolna. A wszyscy uważali za konieczne zapewnić, że pomoc, jaka dotychczas była udzielana szkolnictwu na Wileńszczyźnie, będzie kontynuowana nadal.

Niski pokłon profesora

„Cieszę się, że mogę uczestniczyć w tak doniosłej chwili, jak uroczystość obchodów 10-lecia Macierzy Szkolnej, — powiedział prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski.

— Jeszcze przed dziesięciu laty niepokoiło nas, jak powstrzymać rusyfikację. Był rok 1988, kiedy liczba uczniów w szkołach polskich osiągnęła swoje dno, uczyło się w nich nieco ponad 8 tys. dzieci. I to, że teraz w szkołach polskich uczy się ponad 20 tysięcy dzieci, jest ogromną zasługą waszą, nauczyciele. Składam wam ogromne podziękowanie i niski pokłon — powiedział profesor, niestrudzony opiekun rozsiadanych po świecie Polaków.

Prezes „Wspólnoty” zaznaczył, że szkoła, która będzie pracować w XXI wieku, nie wystarczy kredy. Szkoła bez komputera — to anachronizm. Toteż na pomoc w stworzeniu odpowiedniej bazy szkolnej można liczyć.

Zwracając się do senatora Kruszewskiego, pan profesor wyraził nadzieję, że Senat i nadal dopomóż w wyasygnowaniu środków (choćby 3 milionów złotych) na inwestycje w szkolnictwo polskie na Litwie. Ma też nadzieję, że znajdą się inne środki pozarządowe, które będą

przeznaczone dla wzmocnienia bazy polskich szkół na Litwie. Prezes chciałby, aby uwaga „Macierzy Szkolnej” na Litwie była również zwrócona na Kowieńszczyznę.

Profesor Stelmachowski powiedział „Kurierowi”, że zdaje sobie sprawę z trudności, jakie są w wyposażeniu szkół polskich w podręczniki. Nie ma żadnych problemów w sprowadzeniu podręczników z Polski, ale przecież muszą być dostosowane do programów szkoły na Litwie. Toteż „Wspólnota” podjęła się sfinansowania tłumaczenia z litewskiego podręczników z historii. Nie ukrywa, iż początkowo były obawy co do interpretacji niektórych tematów, ale eksperci, w tej liczbie konsul generalny Mieczysław Jackiewicz, zapewnili, że nie ma w nich treści, nie do pogodzenia z godnością Polaków.

„Tak się złożyło, że chodziłem w Poznaniu do gimnazjum im. Mickiewicza. A teraz na dziesięciolecie „Macierzy Szkolnej” również jestem w gimnazjum im. Mickiewicza. Tak to dziwnie los krokami ludzkimi kieruje” — powiedział prof. Stelmachowski.

Nie zaprzepaścić szansy

Remigijus Motuzas, dyrektor generalny Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa pogratulował Stowarzyszeniu, że jest bodźcem jedyną organizacją polską, dla której telegamy gratulacyjne przysłali obaj prezydenci — Litwy i Polski, którzy w tym samym dniu spotkali się w Druskiennikach.

Przypomniał, że będąca w koalicji rządzącej AWPL ma szansę współrządzenia krajem. — Jeden z was tu obecnych mógłby być wiceministrem oświaty. Jest to historyczna możliwość, której nie można zaprzepaścić — powiedział. Dodał też, że należy jak najszybciej decydować się na obsadzenie tego stanowiska, kierując się nie ambicjami, ale profesjonalizmem.

Dyrektor generalny Departamentu grupie pedagogów wręczył listy dziękczynne. Piętnaście osób z rąk konsula generalnego Mieczysława Jackiewicza otrzymało dyplomy uznania.

Szanowni członkowie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”,

Serdecznie pozdrawiam wszystkich nauczycieli szkół polskich Litwy, wszystkich sympatyków Waszego Stowarzyszenia z okazji pięknego Jubileuszu — dziesięciolecia działalności.

Wasze Stowarzyszenie wnosi ważki wkład w wychowanie młodego pokolenia. Życzę, aby się on opierał na ideałach szacunku narodowego i tolerancji, więzi narodów i kultur. Wielonarodowa młodzież Litwy powinna dorastać w oparciu o wartości, które nie dzielą, lecz łączą i zbliżają.

Żywię nadzieję, że Wasza działalność przyczynia się i będzie przyczyniać do budowy otwartej Litwy, otwartej Europy Środkowej.

Wspólnota tożsamości narodowej i idei otwartego świata staje się dziś istotną przesłanką do doskonalenia dla wielu ludzi, narodów i państw.

Pozdrawiam Was z okazji pięknej rocznicy i życzę powodzenia wszystkim wspólnotom szkół polskich na Litwie, wszystkim ludziom dobrej woli, skonsolidowanym ufnością i otwartością.

Valdas Adamkus
prezydent Republiki Litewskiej
Wilno, 1 grudnia 2000 r.

Szanowny Panie Prezesie,

(...) Z okazji jubileuszu dziesięciolecia Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” składam na Pańskie ręce serdeczne gratulacje i wyrazy uznania dla wszystkich członków Stowarzyszenia. Z wielkim szacunkiem myślę o wszystkich nauczycielach i wychowawcach, którzy swoją wiedzą, pracą i ofiarnością służą młodzieży, uczącej się w polskich szkołach na Litwie.

Niedługo wkroczyliśmy w bramę XXI wieku. Nadchodzące stulecie będzie — w stopniu większym niż kiedykolwiek — stuleciem edukacji. Wiedza, poziom wykształcenia będą decydować o życiowych szansach ludzi i całych społeczeństw. Cieszy mnie fakt bliskiej współpracy „Macierzy Szkolnej” z Fundacją SEMPER POLONIA, co zaowocowało organizowaniem od trzech lat kursu „Szansa dla maturzystów”, przygotowującego młodzież polskiego pochodzenia do studiów na litewskich wyższych uczelniach. (...) Dzięki takim działaniom i dzięki Wam, Szanowni Państwo, odradza się inteligencja polska na Litwie, rośnie prestiż środowiska polskiego i zwiększa się udział Polaków w życiu publicznym niepodległej Litwy. (...)

Aleksander Kwaśniewski

Krystyna Adamowicz
Fot. Jerzy Karpowicz

Z historii Wilna

Wileńskie mieszkania Józefa Piłsudskiego

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w majątku Zułów w dawnym powiecie święciańskim, ochrzczony został w obrządku rzymskokatolickim w kościele w Powiewiorce (dawniej Sorokopol). Wczesne jego dzieciństwo upłynęło w Zułowie, w milej i spokojnej atmosferze rodzinnej, wśród pięknej przyrody Wileńszczyzny.

Nieszczęście spadło nagle na rodzinę Piłsudskich. W lipcu 1874 r., gdy oboje rodzice byli w Wilnie, a część farnali wyjechała poza Zułów w sprawach gospodarczych, w majątku wybuchł pożar, który strawił wszystko: dworek z meblami, bibliotekę, stajnię, obory, fabryki. Cały dobytek i dotychczasowy dobrobyt Piłsudskich legł w gruzach. Wtedy ojciec, Józef Wincenty Piotr Piłsudski, postanowił opuścić Zułów i na stałe przenieść się do Wilna. Przyszły Marszałek Polski nie miał jeszcze wtedy skończonych 7 lat.

"Wy żrótie russkij chleb..."

Pierwsze mieszkanie Piłsudskich w Wilnie było dość duże w domu Szarskich przy ulicy Trockiej 18. Zajmowali oni całe pierwsze piętro. Z tego domu dziesięcioletni Ziuk zaczął chodzić do gimnazjum nr 1, które mieściło się w murach zamkniętego w 1832 roku Uniwersytetu Wileńskiego.

Oczywiście było to gimnazjum rosyjskie, języka polskiego nie uczono, a uczniom zabraniano rozmawiać po polsku. Pisze o tym w swoim dzienniku starszy brat Ziuka, Bronisław: „10 lutego 1883 r. Pocht (matematyk i wychowawca klasy – A. B.) dziś przypominał, by mówić po rusku, w gimnazjum i na ulicy uczniowie jedni z drugimi muszą także mówić po rusku.

Zaczęliśmy u niego rozpytywać o różne detale i na koniec zapytał ktoś, czemu nie pozwalają po polsku mówić? On skoczył jak oparzony i krzychał: "Wy żrótie russkij chleb, polzujetiejsi wsiami prawami russkogo grażdjanina i nie chotitie goworit' po russki!". W tym gimnazjum Ziuk odsiadywał "karcer" za rozmowę w gmachu szkolnym po polsku".

Ciągle za drogą

Drugie mieszkanie Piłsudskich, już nieco gorsze, bo rodzina z każdym rokiem stawała się uboższa, było przy ulicy Świętej Anny nr 2 (obecnie ul. Maironio nr 4), w domu Zejdlera. Dom stoi w pobliżu pięknego kościoła św. Anny. To mieszkanie, podobnie jak poprzednie, było jeszcze w śródmieściu na Starówce. Na ścianie tego budynku Związek Legionistów w 1934 r. umieścił tablicę pamiątkową z następującym napisem: „W tym domu mieszkał w latach 1877-1878 Józef Piłsudski. 19 marca 1934 roku. Legioniści”. Tablica ta, niestety, nie zachowała się.

Jesienią 1878 r., gdy Ziuk miał 11 lat, Piłsudscy przenieśli się do jeszcze gorszego mieszkania przy ulicy Bakszta nr 9, do domu Hausztejna. Bakszta wprawdzie znajduje się w obrębie Starego Miasta, lecz domy tam są stare, zaniedbane, a mieszkania niezbyt wygodne. Tak było też w XIX wieku. Przy ulicy Bakszta nr 9 Piłsudscy mieszkali 3 lata. Tutaj bracia Bronisław i Józef Piłsudscy założyli tajną bibliotekę kółka samokształceniowego pod nazwą „Spójnia”.

W 1881 r. rodzina Piłsudskich przeprowadziła się do domku parterowego przy ulicy Nadbrzeżnej 24 (obecnie Zyguntowska-Żygmantów), w pobliżu Wilii. Jednakże domek okazał się za drogi i ojciec znowu zmienił mieszkanie: Piłsudscy przenieśli się do domu Solca przy ulicy Miłosiernej (obecnie Iłganytojo), naprzeciwko cerkwi Przczystej Bogarodzicy. W tym mieszkaniu przebywali nieco dłużej, bo matka ciężko zachorowała i tu zmarła 1 września 1884 roku w wieku 42 lat. Ziuk miał wtedy 17 lat i rozpoczął 8 klasę gimnazjum.

Zdawanie egzaminu dojrzałości

Matkę pochowano w rodzinnym majątku Suginty koło Małat, w grobowcu Michałowskich. Dopiero po 52 latach prochy jej przewieziono do Wilna i pogrzebano na Rossie razem z sercem Syna. W tym czasie Piłsudscy zostali już

bez ziemi: w 1882 roku majątek Zułów przeszedł w drodze licytacji w ręce księcia Michała Ogińskiego, a po kilku latach Ogiński sprzedał go kupcowi z Rygi Klimowowi, ostatnim właścicielem Zułowa przed pierwszą wojną światową był rosyjski generał Kurnosow, który w tamtejsze okolice sprowadził Rosjan staroobrzędowców, na Wileńszczyźnie zwanych Burlakami. Potomkowie tych Burlaków w rejonie święciańskim i częściowo na obecnej Białorusi żyją do dziś.

Owdowiwały ojciec Marszałka wyprowadził się z mieszkania przy ulicy Miłosiernej do domu przy ulicy Dominikańskiej nr 9. Był to okres zdawania przez Ziuka egzaminu dojrzałości. Maturę uzyskał Józef Piłsudski w 1885 roku. Opiekowała się nim wtedy przyjaciółka domu „ciocia” Stefania Lippmanówna. Po złożeniu egzaminów maturalnych, przed wyjazdem na studia medyczne do Charkowa, 18-letni Ziuk zamieszkał w domu Lipnickiego przy zaułku Zamkowym (Bernardyńskim, Pilies), krótko mieszkał też u „ciotki” Lippmanówny w domu przy ulicy Nowogrodzkiej 12 (obecnie Naugarduko) i Makowej 1 (obecnie Aguonų).

"Piękna Pani"

22 marca 1887 roku dwudziestoletni Józef Piłsudski został aresztowany w mieszkaniu Tytusa Paszkowskiego przy ulicy Trockiej 11, do którego wstąpił idąc od ojca do Lippmanówny. Oskarżono go o współdziałanie z zamachowcami na cara Aleksandra III. Wśród niedoszłych zamachowców byli m. in. Aleksander Uljanow (brat Lenina) i Bronisław Piłsudski (brat Józefa). Uljanowa skazano na karę śmierci i stracono, natomiast Bronisław Piłsudski otrzymał wyrok 15 lat katorgi na Sachalinie. Józefa skazano na 5 lat zesłania do Tunki we Wschodniej Syberii.

Po powrocie z zesłania Ziuk w dniu 1 lipca 1892 r. przybył do mieszkania ojca przy ulicy Tatarskiej 22, dom należał do Czasznickich. Budynek zachował się – stoi w centrum miasta. Tutaj przez pewien czas mieszkał przyszły Marszałek Polski. Wkrótce, po powro-



Ulica Dominikańska nr 9. Tu mieszkał owdowiwały ojciec Józefa Piłsudskiego z rodziną. Józef w tym czasie – w 1885 r. – składał egzamin dojrzałości

cie do Wilna, Józef, chociaż był pod nadzorem policji, nawiązał kontakt z grupą socjalistów polskich, działających w Wilnie, z Dominikiem Rymkiewiczem na czele. Rymkiewicz mieszkał przy ulicy Święciańskiej 4 i tu często przebywał Piłsudski, czasami nocował. U Rymkiewicza młodzi socjaliści czytali książki, broszury socjalistyczne, dyskutowali. W tym mieszkaniu Ziuk poznał piękną wileńską Marię z Koplewskich Juskiewiczową, socjalistkę, córkę znanego i cenionego w Wilnie lekarza Konstantego Koplewskiego. Maria Koplewska, urodzona w 1865 r. w Wilnie, studiowała w Petersburgu na tzw. Kursach Bestuzewskich. Tam poznała inżyniera kolejnictwa Mariana Juskiewicza i w 1883 r. wyszła za niego za mąż. W 1889 r. urodziła się córka Wanda. Po przyjeździe na świat dziecka małżeństwo rozpadło się. Maria Juskiewiczowa wyjechała do Warszawy, gdzie nawiązała kontakty ze środowiskiem konspiracyjnym, skupionym wokół Marii Bohuszewiczowej w grupie „Głosu”. W Warszawie została aresztowana i decyzją władz zesłana „do miejsca urodzenia”, tj. do Wilna. Tutaj działała w tajnej oświacie polskiej, ale jej dom stał się miejscem spotkań socjalistów. „Piękna Pani”, bo tak nazywano Juskiewiczową, poznała Ziuka, o dwa lata młodszego od siebie przystojnego 25-letniego młodzieńca, zaangażowanego socjalistę, właśnie w mieszkaniu Dominika Rymkiewicza.

Wiosną 1899 roku Piłsudski postanowił poślubić Marię Juskiewiczową, która była już po rozwodzie z Marianem Juskiewiczem. Aby wziąć ślub, Piłsudski musiał zmienić wyznanie, ponieważ Maria przeprowadziła rozwód w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Poza tym Kościół katolicki nie uznaje rozwodów. 15 lipca 1899 roku Józef Piłsudski i Maria Juskiewiczowa wzięli ślub w kościele ewangelicko-augsburskim we wsi Paproć Duża koło Łomży. Ziuk miał 32 lata a Maria – 34. Świadkami ślubu byli dwaj bracia Józefa Piłsudskiego: 29-letni Adam, pomocnik architekta, i 23-

letni Jan, urzędnik bankowy.

Po ślubie Piłsudscy zamieszkali w Wilnie. Pierwsze ich wspólne mieszkanie było przy ulicy Wilkomierskiej 1, na Śnipiszkach. W domu tym jednakże Piłsudscy długo nie zagrzaży miejsca, bo już 28 października 1899 roku przenieśli się do Łodzi, gdzie na nazwisko Dąbrowskich wynajęli mieszkanie przy ulicy Wschodniej 19.

Szczerze kochał Wilno

Od tego czasu rewolucjonista Piłsudski zmuszony był opuścić swe ukochane miasto na dłużej. Zaczęło się życie w podziemiu. W tym okresie zmienił wiele adresów, przeżył aresztowanie, ucieczkę ze szpitala psychiatrycznego w Petersburgu, przebywał we Lwowie, Zakopanem, Krakowie, Londynie, Wiedniu... I wreszcie przed akcją na pościąg w Bezdanach w październiku 1907 roku Piłsudski wstąpił na krótko do siostry Zofii Kadenacowej, która miała domek na Belmoncie przy ulicy Dar. Po udanej akcji w Bezdanach przyszły Marszałek na dłuższy czas opuścił Wilno.

Dopiero 21 kwietnia 1919 roku przybył do „miłego miasta” jako Wódz Naczelny.

(...) Przed śmiercią Marszałek marzył o kolejnym odwiedzeniu Wilna, którego był honorowym obywatelem. Prawie wszystkie swoje imieniny – 19 marca – spędzał w grodzie nad Wilią. Piłsudski szczerze kochał Wilno i czuł z tym miastem głęboki związek. „Wszystko co piękne w mej duszy przetrwało w Wilnie – powiedział. – Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieśczości z murami i w pieśczości z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie...”

W ostatniej swej woli Marszałek napisał, że pragnie, by jego serce pochowano w Wilnie, na Rossie, gdzie „... leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako Wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili...”

Antoni Bokszycki
Fot. Marian Paluszkiwicz



W latach 1877-1878 przyszły Marszałek mieszkał w domu Zejdlera przy ul. św. Anny nr 2 (obecnie ul. Maironio nr 4)

Polska

Rachunek gospodarczy

Szef polskiej dyplomacji Władysław Bartoszewski zapowiedział, że w sprawie budowy nowego gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej, przez teren Polski, nasz kraj chce kierować się rachunkiem gospodarczym, a nie polityką.

Wczoraj Bartoszewski spotkał się z przebywającym w Warszawie ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Anatolijem Zlenko. Projektowany gazociąg miałby omijać terytorium Ukrainy.

Manifestacja związkowców

Okolo dwustu związkowców z trzech szczecińskich przedsiębiorstw manifestowało wczoraj w Szczecinie przeciwko bezrobociu.

Związkowcy z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Gryf” oraz z fabryk: mechanicznych samochodowych „Polmo” i kabli „Załam” przeszli głównymi ulicami miasta od Urzędu Miejskiego do Urzędu Wojewódzkiego, protestując przeciwko zwiększającemu się bezrobociu, katastrofalnej sytuacji branży morskiej oraz braku działań władz regionu w rozwiązywaniu tych problemów.

Pielęgniarki grożą

Pielęgniarki zapowiedziały, że dzisiaj na terenie całego kraju na cztery godziny odejdą od łóżek pacjentów.

„Nasza sytuacja musi się zmienić jeszcze w tym tysiącleciu” - powiedziała szefowa OZZPiP Bożena Banachowicz. Wczoraj Banachowicz powiedziała, że Zarząd Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych otrzymał „na za pięć dwunastą” zaproszenie do rozmów od wicepremiera Longina Komolowskiego. Banachowicz dodała, że tym razem protest będzie trwał aż do skutku.

Federacja AWS

SKL i PPChD nie przystąpią do federacji AWS proponowanej przez zjazd „Solidarności” - uważa marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

Płażyński chce, by jeszcze w tym tygodniu kierowana przez niego federacja SKL i PPChD określiła zasady funkcjonowania w Akcji. O propozycji utworzenia federacji wszystkich ugrupowań AWS marszałek Sejmu powiedział, że jest to dobra propozycja, jeśli rozumieć ją w ten sposób, że pozostałe ugrupowania dołączą do już istniejącej federacji.

Nadużycia

SLD domaga się stanowczej reakcji premiera i ministra sprawiedliwości na ujawnione ostatnio „przejawy prywaty, nadużyć i zachłanności w działalności Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego”.

Zdaniem SLD, z zarzutami łączy się odpowiedzialność wojewody śląskiego Marka Kempnego, który - według Sojuszu - już wcześniej miał „kłopoty z rozumieniem prawa w odniesieniu do własnych spraw lokalowych i podatkowych” oraz był kojarzony z „nadużyciami finansowymi w zarządzie regionu NSZZ „Solidarność”.

Dalajlama obchodzi 50. rocznicę objęcia urzędu

Jubileusz przywództwa na wygnaniu

Przebywający od prawie półwiecza na wygnaniu duchowy przywódca Tybetańczyków Dalajlama obchodził w piątek 50. rocznicę objęcia urzędu politycznego - szefa państwa Tybetu.

W uroczystościach, jakie odbyły się wczoraj w emigracyjnej siedzibie Dalajlamy - Dharamsali na północy Indii - uczestniczyły rzesze wiernych i sympatyków duchownego lamaistycznego. Jedyną delegacją zagraniczną, obecną w Dharamsali, była delegacja Kongresu USA. Kongresmeni, jakkolwiek rozmawiali z dziennikarzami, zastrzegli sobie anonimowość by - jak podkreślili - dodatkowo nie komplikować trudnych i tak stosunków amerykańsko-chińskich.

W głównej świątyni w Dharamsali Dalajlama przyjął życzenia kilkuset młodych mnichów, a także wspólnie modlił się z wielkimi lamami głównych szkół tybetańskiego buddyzmu. Na miejscu jednak nieobecny był jeden z ważniejszych przywódców lamaistycznych - kierujący szkołą Kagyu 16-letni Karmapa, który na przełomie tego roku uciekł z pilnowanego przez chińskich strażników klasztoru w Tybecie do Dharamsali. Przedstawiciele tybetańskiego rządu na wygnaniu usprawiedliwiali jego nieobecność złym stanem zdrowia.

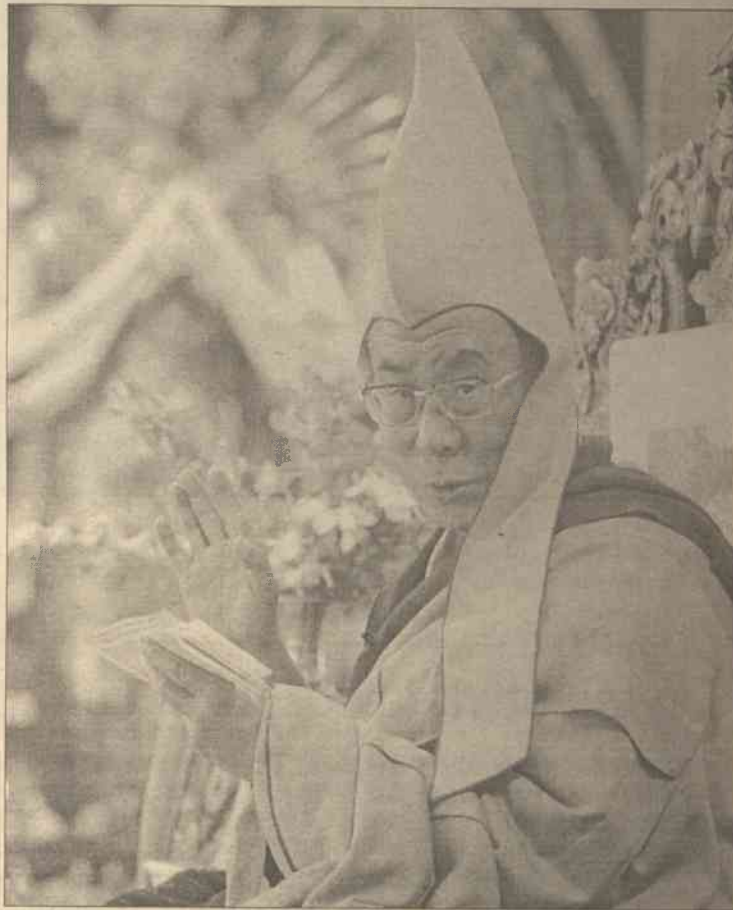
Zdaniem obserwatorów w grę

wchodzi tu jednak naciski Indii, nie chcących zadrażniać swych stosunków z Pekinem.

Zgodnie z tybetańską tradycją, od XIII wieku Dalajlama pełnił w Tybecie rolę nie tylko religijną, ale także polityczną przywódcy kraju. Nosił tytuł „księcia regenta”. Obecny Dalajlama jest czternastą osobą pełniącą ten urząd. 14. Dalajlama, urodził się jako Tenzin Giaco (istnieje także pisownia Tenzin Gyatso) w 1935 r. Dwa lata później rozpoznano w nim kolejne wcielenie trzynastu poprzednich dalajlamów. Osadzono go na tronie, gdy miał pięć lat. Pobierał nauki monastyczne w tybetańskich uniwersytetach buddyjskich. Władzę polityczną objął jako 15-letni chłopiec w listopadzie 1950 r., gdy chińska armia zajęła wschodnią część Tybetu.

W 1959 r., po krwawym stłumieniu antychińskiego powstania Tybetańczyków i przejęciu kontroli nad Tybetem przez Chiny, Dalajlama wraz z 80 tysiącami tybetańskich uchodźców wyemigrował do Indii. Od 1960 r. jego siedzibą jest północnoindyjskie miasto Dharamsala w stanie Himacchal Pradesh. W 1989 roku tybetański przywódca otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, przyznaną mu za walkę w obronie tożsamości narodowej Tybetańczyków pod rządami Chin.

65-letni obecnie Dalajlama, znany z pragmatycznego podejścia do



Nie tylko religijny, ale też polityczny przywódca

Fot. EPA-ELTA

rzeczywistości, zabiega o przyznanie jego krajowi faktycznej autonomii w granicach chińskich.

Cieszy się powszechnym szacunkiem na całym świecie, nie

tylko jako duchowny, ale i jako mąż stanu. Faktycznie jednak jego polityczna władza w Tybecie nie jest uznawana przez żaden rząd świata.

Międzynarodowy nakaz aresztowania Gusinskiego

Moskwa wyciąga ręce

Władze Rosji wydały międzynarodowy nakaz aresztowania potentata medialnego Władimira Gusinskiego - poinformowała wczoraj prokuratura.

Gusinski, właściciel największego niepaństwowego koncernu medialnego w Rosji - Media-Most, jest oskarżony o defraudację.

Obecnie przebywa za granicą i nie stawiał się na przesłuchanie, na które był wezwany w listopadzie.

Według przedstawiciela prokuratury, Walerija Nikołajewa, międzynarodowy list gończy za Gusinskim wydano już wtedy, gdy nie stawiał się na przesłuchanie. List gończy na terenie Rosji wydano wcześniej. Gusinski został zatrzy-

many 13 czerwca tego roku. Trzy dni potem oficjalnie postawiono mu zarzut kradzieży ponad 10 mln dolarów podczas prywatyzacji państwowego przedsiębiorstwa „Russkoje wideo”. Zaraz potem zwolniono go jednak z aresztu pod warunkiem, że nie wyjedzie z Moskwy. W lipcu dochodzenie przeciwko Gusinskiemu przerwano. Gusinski opuścił Rosję. W listopadzie dochodzenie wznowiono, Gusinskiego wezwano na przesłuchanie. Reprezentujący go adwokat, Genri Reznik powiedział, że jego klient „nie chce stać się ofiarą bezprawia i być powodem cierpień swych bliskich”.

W listopadzie, pod nieobecność właściciela, koncern Media-

Most i rosyjski monopolista gazu Gazprom podpisały umowę, na mocy której Gazprom będzie kontrolował ponad 50 procent udziałów w imperium medialnym Gusinskiego. Przy czym część udziałów ma być kontrolowana przez Gazprom w ramach uregulowania przez Media-Most zadłużenia w wysokości 211,6 mln dolarów.

Prokuratura zarzuca Gusinskiemu, że uciekł się do oszustwa, żeby zdobyć nowe kredyty dla swojej grupy, będącej w tarapatkach finansowych. Koncern Media-Most zaprzecza i twierdzi, że działania prokuratury są elementem polityki Kremla, zmierzającej do stłumienia wolności mediów.

Dwie osoby zginęły

Zawalenie się mostu

Dwaj robotnicy zginęli, a jeden mężczyzna został ranny, gdy wczoraj przed południem w Moskwie zawalił się most drogowy nad torami w Moskwie.

Dwie ofiary śmiertelne to robotnicy w wieku 24 i 48 lat, którzy w momencie zawalenia się mostu znajdowali się na nim. Ucierpiał jeszcze jeden 29-letni mężczyzna, który trafił do szpitala. Nie podano, kim jest ranny. Poinformowano, że jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Most na Starobłowskiej Szosie, który właśnie przebudowywano, przebiegał nad torami kolejowymi w kierunku Kaługi, na południowy zachód od Moskwy i dalej, w kierunku Białorusi.

Oskarżony o siedmiokrotne morderstwo

Esesman przed sądem

Przed niemieckim sądem w Ravensburgu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko byłemu esesmanowi Juliusowi Vielowi. Prokuratura zarzuca mu popełnienie w czasie wojny siedmiu zabójstw „z żądzy zabijania”.

Według oskarżyciela, 82-letni dziś Viel zastrzelił na krótko przed końcem wojny w czeskich Litomierzycach siedmiu żydowskich więźniów, którzy pracowali przy kopaniu rowów przeciwczołgowych.

Oskarżony nie przyznał się do postawionych mu zarzutów.

Po zakończeniu wojny Viel pracował jako dziennikarz dla różnych gazet w Badenii-Wirtember-

gii. W chwili przejścia na emeryturę w 1983 roku odznaczony został - według dziennika „Sueddeutsche Zeitung” - federalnym krzyżem zasługi.

Aresztowano go w październiku ubiegłego roku. Głównym świadkiem oskarżenia jest emerytowany profesor ekonomii z Kanady Adalbert Lallier, który w czasie wojny służył w Waffen-SS i twierdzi, że był świadkiem popełnionej przez Vielę zbrodni.

Jego zeznania pozwoliły na wznowienia śledztwa, zawieszono go w latach 60. z powodu braku dowodów.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował Aleksander Borowik

Sankt Petersburg

Zamach bombowy

W zamachu bombowym, jaki miał miejsce wczoraj rano w Petersburgu, poważnie ranny został zastępca szefa administracji wchodzącej w skład tej rosyjskiej aglomeracji Wyspy Wasiliewskiej, Siergiej Aloszyn.

Aloszyn jechał do urzędu, gdy eksplodował ładunek, ukryty w jego samochodzie. Jego córce, która także znajdowała się w pojeździe, nic się nie stało. Rzecznik petersburskiego resortu bezpieczeństwa, Igor Udimow podał, iż wybuch spowodowała bomba, ukryta w samochodzie Aloszyna.

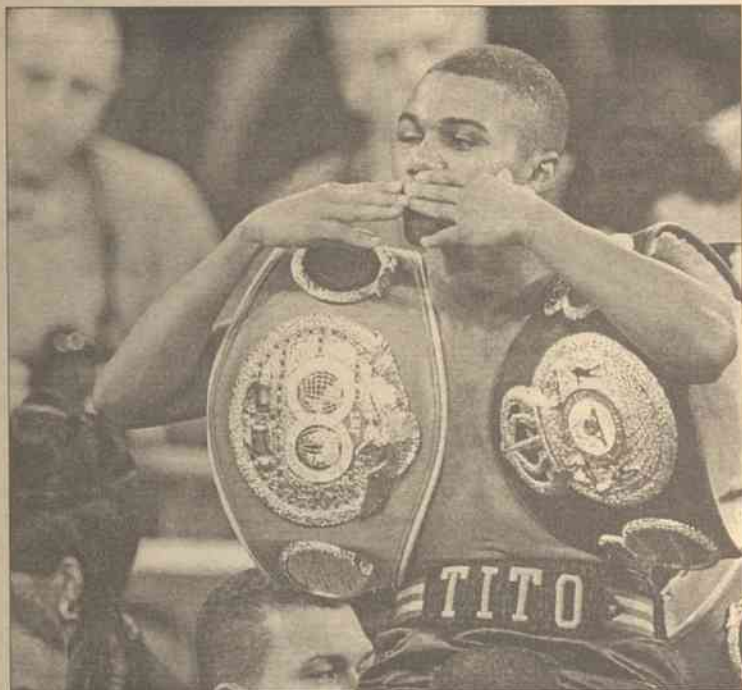
Nagrody filmowe

Triumf najlepszych

W Teatrze Chaillot w Paryżu odbyła się w sobotę wieczór uroczystość rozdania nagród Akademii Filmu Europejskiego.

Za najlepszy film europejski uznano „Tańcząc w ciemnościach” Larsa van Triera. Najlepszą aktorką roku 2000 została islandzka piosenkarka Bjoerk za rolę w filmie „Tańcząc w ciemnościach”. Najlepszym aktorem został kataloński artysta Sergi Lopez za rolę we francuskim filmie „Harry un ami qui vous veut du bien”.

Za najlepszych scenarzystów uznano Agnes Jaoui i Jean-Pierre Bacri za scenariusz francuskiego „Le gout des autres”. Nagrodę za wkład w kino światowe przyznano Francuzowi Jeanowi Reno. Za najlepszy film światowy uznano „In the mood for love” Wong Kar-wai (Chiny/Hongkong).



Felix Trinidad z Puerto Rico po 12 rundach walki z Amerykaninem Fernando Vargas obronił tytuły Mistrza Świata w wersji WBA-IBF. Mecz odbył się w Mandalay Bay Casino w Las Vegas. Fot. EPA-ELTA

Rozgrywki LKL

Zwycięstwa faworytów

W końcu tygodnia odbyły się trzy mecze w Litewskiej Lidze Koszykówki. Zwyciężyli w nich zdecydowani faworyci.

Zespół Lietuvos Rytas odniósł 12 zwycięstwo gromiąc drużynę Panevėžys 105-73. Najlepiej w zwycięskiej drużynie zagrali Šeštukas (23 pkt), oraz Kazlauskas (19), w drużynie z Poniewieża wyróżnił się Amerykanin Williams (23 pkt). Koszykarze Žalgirisu, grając bez trzech podstawowych graczy, wykazali wyższość nad młodą drużyną Neptunasa. W drużynie kowień-

skiej dobrą partię zagrali Slanina (20) oraz Jurkunas (17), u portowców wyróżnili się Mineikis (26) i Ginevičius (25). Zespół Sakalai nie miał żadnych problemów podczas pojedynku z Kraitenė 103-74. Było to już siódma kolejna porażka zespołu z Mariampola. W sobotę zespół Panevėžys po bardzo trudnym pojedynku zwyciężył drużynę Atletas-Policija 75-71. Kraitenė wreszcie wygrała. Zespół z Mariampola zrewanżował się drużynie Alita za porażkę w pierwszej rundzie 82-79.

Liga NBA

Ilgaukas coraz lepszy

Wspaniały mecz w barwach Cleveland Cavaliers rozegrał Żydrūnas Ilgauskas. Litwin zagrał 32 minuty i zdobył 17 pkt, zaliczył 8 zbiórek i 1 blok.

Na nic się jednak zdały starania środkowego napastnika, gdyż jego drużyna przegrała z zespołem Detroit Pistons 93-103. W następnym meczu koszykarze Cleveland ulegli najlepszej drużynie w lidze

Philadelphia 76ers 78-112. Ilgauskas nie był już tak skuteczny. Zdobył 9 pkt. i miał 5 zbiórek. Grał tylko 19 minut. Drużyna Portland Trail Blazers, grając bez Arvydasa Sabonisa, wygrali mecz wyjazdowy w Houston z drużyną Rockets. Rozgrywający Damon Stoudamire oraz Rasheed Wallace zdobyli w sumie ponad połowę punktów drużyny - 31 oraz 22 odpowiednio.

SPRINTEM

● Mistrzyni olimpijskie w piłce ręcznej, Dunki odniosły zwycięstwo w turnieju Jolly Cup rozgrywanym w kilku miastach tego kraju. Trzy zespoły – Dania, Francja i Holandia – ukończyły turniej z identycznym dorobkiem punktowym, a kolejności decydował bilans bramek. Najlepszy miały Dunki, następnie Francuzki i Holenderki. Rumunki przegrały wszystkie spotkania.

● Pomocnik reprezentacji Czech oraz drużyny Lazio Pavel Nedved latem może przejść do zespołu Manchester United. Jego agent jest przekonany, że uda się osiągnąć porozumienie między klubami. Transfer ten ma kosztować Anglików 18 mln. funtów.

● W japońskim mieście Asahi-

kava dobiegł końca turniej „NHK Trophy” wśród łyżwiarzy. Litewska para Drobiazko-Vanagas w końcowej klasyfikacji zajęła drugie miejsce, przegrywając z Francuzami Anisina-Peizerat. Polscy tancerze Nowak-Kolasiński awansowali na piątą pozycję.

● Edgaras Jankauskas strzelił wyrównującą bramkę dla zespołu Real Sociedad. Było to już szóste trafienie litewskiego napastnika w lidze hiszpańskiej w tym sezonie.

● Kameruńczyk Patrick Mboma został wybrany na najlepszego piłkarza Afryki w roku 2000. Gracz włoskiej Parmy wyprzedził swych rodaków Mayeri, Eto'o oraz Fotso. Piłkarze Kamerunu zdobyli w tym roku Mistrzostwa Afryki oraz Igrzysk Olimpijskich. W obu grach finałowych Mboma strzelał bramki.

Masters Cup

Wygrał i został liderem

24-letni Brazylijczyk Gustavo Kuerten wygrał ostatni tegoroczny turniej tenisowy – Masters Cup w Lizbonie, zwyciężając w finale Amerykanina Andre Agassiego 6:4, 6:4, 6:4.

Kuerten, po sukcesie w turnieju – z pulą nagród 3,7 mln dolarów – zakończy sezon na pierwszej pozycji w rankingu tenisistów ATP „Champions Race”. Jest on pierwszym od dziewięciu lat nie-Amerykaninem, który zakończy rok na fotelu lidera tej klasyfikacji.

Brazylijczyk zdobył w Lizbonie 130 punktów do rankingu, dzięki którym o 15 pkt wyprzedził dotychczasowego lidera, Marata Safina.

Rosjanin w Masters Cup „zarobił” tylko - 40, a przed turniejem miał nad Kuertenem przewagę - 75 pkt. Jest to pierwszy triumf Brazylijczyka w turnieju Masters, tradycyjnie zamykającym sezon tenisowy. W 28-letniej historii tej imprezy Kuerten jest 15. zwycięzcą.

W obecnym sezonie wygrał

w sumie pięć turniejów ATP. Więcej turniejowych zwycięstw – siedem – ma tylko Safin, który w Masters Cup w Lizbonie odpadł w półfinale, przegrywając z Agassim. „To był dla mnie wielki tydzień – powiedział po finale Kuerten, który odebrał w niedzielę czek na 1,4 miliona dolarów. Stał się dzięki temu najlepiej zarabiającym tenisistą w tym sezonie (ma na koncie 3 mln 551 tys. dol.).

Po zwycięstwie Kuerten podbiegł do rodziny siedzącej na trybunach Pavilhao Atlantico, a potem zarzucił na siebie narodową flagę i zrobił honorową rundę wokół kortu.

Dla Agassiego – triumfatora tej imprezy z 1990 roku – była to druga w karierze porażka w turnieju Masters. Przed rokiem przegrał ze swoim rodakiem Petem Samprasem. Amerykanin, dzięki czterem wygranym meczom w Lizbonie, powiększył swój dorobek w „Champions Race” do 553 punk-

tów, co pozwoliło mu awansować z ósmej na szóstą pozycję.

Od stycznia – kiedy wprowadzono nowy system naliczania punktów – Brazylijczyk zajmował pierwszą pozycję łącznie przez 17 tygodni. Przez 11 tygodni na fotelu lidera zasiadał jego finałowy przeciwnik z Lizbony, Amerykanin Andre Agassi. Natomiast najkrócej, bo tylko przez tydzień, prowadzili w klasyfikacji Amerykanin Pete Sampras i Francuz Fabrice Santoro.

Zwycięscy turniejów ATP

1973	Ilie Nastase (Rumunia)
1974-78	Jimmy Connors (USA)
1979-80	Bjorn Borg (Szwecja)
1981-84	John McEnroe (USA)
1985-87	Ivan Lendl (USA)
1988	Mats Wilander (Szwecja)
1989	Ivan Lendl (USA)
1990-91	Stefan Edberg (Szwecja)
1992	Jim Courier (USA)
1993-98	Pete Sampras (USA)
1999	Andre Agassi (USA)
2000	Gustavo Kuerten (Brazylia)

Narciarskie Puchary Świata

Faworyci nie zawodzą

Austriak Hermann Maier wygrał niedzielny bieg zjazdowy zaliczany do Pucharu Świata. Drugi na mecie był Norweg Lasse Kjus, trzeci Austriak Stefan Eberharter, który prowadzi w klasyfikacji zjazdu.

Maier, który w czwartek świętował 28-me urodziny, w klasyfikacji zjazdowej jest trzecim. W klasyfikacji generalnej pro-

wadzi broniący tytułu Maier przed Kjusem oraz Eberharterem.

Panie ścigały w kanadyjskiej miejscowości Lake Luisa. W sobotę w biegu zjazdowym wygrała Włoszka Isolde Kostner.

Prawie pół sekundy przegrała jej Francuska Carole Montillet. Jako trzecia na finiszu zameldowała się Szwajcarka Corrine Rey-Bellet.

W niedzielnym slalomie triumfowała Austriaczka Renata Goetschl przed Regine Cavagnoud z Francji.

Na podium zdołała się przebić Niemka Martina Ertl, która prowadzi w klasyfikacji generalnej.

Druga jest Cavagnoud, dalej w ścisłej grupie Kostelic, Kostner, Gotschl.

Piłka nożna

Rivaldo szuka pieniędzy

Rivaldo – brazylijski piłkarz grający w FC Barcelona – poszukuje pieniędzy, które miały mu zostać wypłacone przez Brazylijską Konfederację Piłki Nożnej (CBF) za udział w meczu eliminacyjnym MŚ 2002 przeciw Kolumbii.

Rivaldo twierdzi, że dotychczas nie otrzymał 7 150 dolarów (3 tysiące dol. premii za zwycięstwo

i 4 150 dol. zwrotu kosztów podróży) i domaga się od Konfederacji natychmiastowego wypłacenia pieniędzy.

CBF utrzymuje, że przekazała piłkarzowi żadaną kwotę. Według Konfederacji pieniądze znajdowały się w kopercie i prawdopodobnie zostały zgubione przez Rivaldo podczas podróży powrotnej do

Hiszpanii. Brazylia pokonała 15 listopada Kolumbię 1:0, po голу strzelonym w przedłużonym czasie gry przez Roque Juniora. Po tym spotkaniu Rivaldo powiedział, że jest złamany postawą drużyny i zastanawia się nad dalszymi występami w barwach „canarinhos”. Kilka dni później zawodnik przeprosił za swoją wypowiedź.



Pojedynek Olivera Bierhoffa z obrońcą Udinese w wygranym 1:0 przez Milan meczu Serii A Fot. EPA-ELTA

